

## **DOBRA I ZŁA BUDOWLA (MT 7,24-29)**

### **Modlitwa na początek**

Boże, Duchu Święty, słodka miłości Ojca i Syna. Aby całkowicie należeć do Ciebie, oddaję Ci teraz i na zawsze: moje serce, moje ciało i duszę, moje siły i zdolności, moje cierpienia i radości, moje życie i śmierć. Oddaję Ci też wszystkich, którzy są mi drodzy i wszystko, czym jestem i co posiadam, abyś Ty sam mógł tym rozporządzać i panować nade mną swoją miłością, teraz i w wieczności. Amen.

### **I. Lectio – czytanie i zrozumienie Pisma**

*Po modlitwie i przyzwaniu Ducha Świętego przeczytajmy tekst, aby jak najlepiej go poznać i zrozumieć. Czytamy i poznajemy tekst.*

#### **Pierwsza góra**

Ewangelia według św. Mateusza kierowana była w pierwszym rzędzie do judeochrześcjan, do tych którzy chcieli uwierzyć w Chrystusa, a którzy pochodzili z narodu wybranego. Mając na względzie, iż dla wyznawców judaizmu fundamentem był Pięcioksiąg – pierwszych pięć ksiąg Starego Testamentu, ewangelista kreśli dzieje Jezusa niejako w pięciu częściach. Pierwsza księga, to program Królestwa (Mt 3 – 7). Druga ukazuje Jezusowe przepowiadanie Królestwa – misyjną podróż i mowę misyjną Jezusa (Mt 8 – 10). Trzecia Księga ukazuje tajemnicę Królestwa (Mt 11 – 13). W tej części ewangelista pisze o wierze i niewierności względem Jezusa oraz relacjonuje przypowieści Mistrza z Nazaretu. Czwarta Księga pokazuje, iż Kościół jest pierwocinami Królestwa (Mt 13 – 18). Ostatnia, piąta część, ukazująca podróż Jezusa do Jerozolimy i Jego ostateczne starcie się z Judaizmem, kreśląca mowę eschatologiczną, jest ukazaniem wypełnienia się Królestwa (Mt 19 – 25). Całości dzieła dopełnia swoisty prolog – wstęp, na który składają się dwa pierwsze rozdziały oraz epilog, którym dla Mateusza jest opis Męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa<sup>1</sup>.

Pierwsze dwa rozdziały dla Mateusza są wprowadzeniem, swoistym zaproszeniem do poszukiwania Jezusa. Mistrz z Nazaretu ukazany jest jako prawdziwy człowiek wywodzący się z rodu Dawidowego. Ukazane zostaje Jego niezwykle poczęcie w łonie Maryi, o czym informuje Józefa Boży posłaniec. Przybywają by oddać Jezusowi pokłon pogańscy mędrcy – będący w Jerozolimie żydowski król – choć wie o narodzeniu Zbawiciela nie udaje się by Go odnaleźć. Ostrzeżony przez Boga Józef, ucieka z rodziną do Egiptu, w Palestynie zaś Herod, chcąc zgładzić nowonarodzonego Króla, nakazuje zabić wszystkie dzieci do lat dwóch. Gdy tetrarchą Judei zostaje Archelos, powracająca z Egiptu Święta Rodzina udaje się do Nazaretu. Całość prologu jest nieustającym pytaniem gdzie jest Jezus? Gdzie Go szukać?

Trzeci rozdział Ewangelii wg św. Mateusza – pierwsza wielka mowa Jezusa – rozpoczyna się od przekazu o Janie Chrzcicielu, który zapowiada nadejście oczekiwanego Mesjasza. Wzmianka o chrzcie, kuszeniu Jezusa, o pierwszych uzdrowieniach, o powołaniu pierwszych uczniów prowadzi czytelnika do góry na której Jezus wygłasza mowę programową. Mowa ta często nazywana jest Kazaniem na Górze.

---

<sup>1</sup> Zob. P. Łabuda, *Ewangelie*, w: *Poznając Biblię. Wokół Biblii. Pięcioksiąg i księgi historyczne Starego Testamentu. Ewangelie*, cz. II, Tarnów 2010, s. 166-167.

## **Podsumowanie i zaproszenie do zatrzymania się**

Całość pierwszej części, długą mowę Jezusa na górze św. Mateusz zamyka przypowieścią, która jest podsumowaniem i równocześnie zaproszeniem słuchacza do wyboru pomiędzy dwiema przeciwstawnymi zachowaniami. Jest zaproszeniem do posłuszeństwa Jezusowym słowom – do słuchania i wypełniania ich.

Cała przypowieść składa się z dwóch części. Pierwsza kreśli dom człowieka roztropnego, który zbudował swój dom na skale (Mt 7,24-25). Druga przedstawia nierozsądnego, który zbudował swój dom na piasku (Mt 7,26-27). Aby ułatwić zapamiętanie oba opisy są bardzo podobne. Przedstawiają w jaki sposób budowano dom, na jakie przeciwności zostały wystawione oba domy oraz jaki był efekt ostateczny – szczęśliwe trwanie i dramatyczny upadek.

Przypowieść została przekazana przez Ewangelię Mateusza oraz przez trzecią Ewangelię (Łk 6,47-49). Warto jednak zwrócić uwagę, iż św. Łukasz pisze nie tylko o mocnym fundamencie domu, ale podkreśla, iż człowiek roztrotny utrudził się – nie tylko buduje dom na skale, ale „wkopał się głęboko i założył fundament” (Łk 6,48).

Słuchający Jezusowej mowy na górze stają przed wyborem: albo wypełniać podane wskazania i być szczęśliwym, albo odrzucić je i ściągnąć na siebie nieszczęście. Istotą jest Słowo Jezusa. Ma Ono moc zbawić, o ile jest nie tylko słuchane, ale i wprowadzane w czyn. Jezus ostrzega, iż nadejdzie czas kiedy Bóg osądzi każdego człowieka.

## **Mówiący Panie, Panie**

Wprowadzeniem do przypowieści jest kończąca mowę na górze stwierdzenie: «Nie każdy, kto mówi do Mnie: „Panie! Panie”, wejdzie do królestwa niebieskiego». Początek tego stwierdzenia, jest akłamacją liturgiczną, wyrażającą wiarę w Jezusa, który jest Panem – jest Bogiem (gr. Kyrios). Jednak samo wyznanie wiary, samo uczestniczenie w obrzędach liturgicznych okazuje się niewystarczające. Nie każdy kto mówi Panie, Panie „wejdzie do królestwa niebieskiego”. Św. Jakub napisze, iż również demony wierzą i drżą (Jk 2,19). Prawdziwa wiara domaga się czynów. Wiara i modlitwa niewypowiadające się w życiu codziennym czynami, nic nie znaczą: są martwe (Jk 2,24,26).

W rzeczywistości bowiem ci, którzy jedynie mówią „Panie, Panie” są kłamcami, tak naprawdę Jezus nie jest Panem w ich życiu. Są jedynie udającymi wiarę, są ludźmi, którzy nie trują się przy budowaniu prawdziwego domu, na prawdziwym fundamencie którym jest Chrystus – Pan, który oczekuje słuchania i pełnienia tego czego On nas uczy.

Co więcej, nawet prorocтва, egzorcyzmy i cuda nie powodują wejścia do Królestwa. Człowiek może czynić w imię Jezusa rzeczy dobre dla innych. Tym jednak co zbawia człowieka, nie są cuda – niezwykłe znaki, ale pełnienie woli Ojca, którą jest miłowanie braci. Bóg jest miłością i tylko ten, kto miłuje, mieszka w Bogu i Bóg w nim (1J 4,16).

Warto jednak także pamiętać, iż podstawą wypełniania woli Bożej – miłowania innych ludzi jest słuchanie Jego Słów. Słuchanie jest podstawą czynu.

## **Zbudować dom**

Przypowieść Jezusa kreśli przed słuchaczami obraz dwóch budowniczych. Oto dwaj ludzie budują dom. Dom, który jest znakiem stabilności, stałości. Dom to miejsce, gdzie człowiek pragnie zapuścić korzenie, gdzie pragnie żyć. Dom, to nie miejsce tymczasowego pobytu. Dom to miejsce stałości, życia rodzinnego, spotkań, intymności i miłości.

Stare porzekadło głosi: „pokaż mi gdzie mieszkasz, a ja będę wiedział kim jesteś”. Każdy z nas zadaje sobie dużo trudu, by stworzyć dom – ten dom zewnętrzny – materialny, ale i dom wewnętrzny. Dom musi mieć fundament. Musi mieć stabilną konstrukcję. O dom trzeba dbać – nie wystarczy zbudować go. Nieustannie trzeba podejmować przy domu prace, odnawiać, konserwować. Niezwykle ważnym jest jednak fundament. Jest on niewidoczny, ale stanowi o trwałości całego budynku.

W palestyńskich, wiejskich warunkach, zadaniem mężczyzny było zbudowanie domu. Fundament stanowiły kamienie, ściany zaś były budowane z drobnych kamieni i gliny. Szczególnie ważne było umocowanie tzw. kamieni węgielnych, od których szczególnie zależała trwałość domu (zob. Hi 38,6; Iz 28,16; 1P 2,6). Solidność budowli okazywała się w czasie dreszczów i pojawiających się powodzi. Pamiętać bowiem trzeba, iż w Palestynie w miesiącach deszczów (październik – listopad) obfite opady wypełniają wyschnięte w porze suchej okresowe potoki określane mianem „wadi”. Wtedy też często występował z brzegów Jordan, nawadniając ziemię, ale i często przynosząc spore szkody. Obraz burzy, nawałnicy, był dobrze znany słuchaczom Jezusa. Szczególnie mieszkańcy Galilei niejednokrotnie doświadczali nawałnic i burz, które często sprawały podtopienia, liczne szkody. Oprzeć się takim kataklizmom mogły się jedynie budynki, które miały solidne fundamenty.

Naturalny obraz burzy, należy także odnieść do sądu ostatecznego będącego ostatecznym czasem definitywnego ocenienia postępowania człowieka. Ten, kto wypełnia polecenia Jezusa, może w spokoju oczekiwać tego momentu. Każdy bowiem człowiek, buduje nieustannie dom swojego życia.

W Starym Testamencie burza często wyobrażała Boży sąd (Rdz 6 - 7; Iz 28, 2; 29, 6; 30, 30; Ez 13, 10-16; 38,22). Również w literaturze judaistycznej wydarzenia dni ostatecznych przedstawiane były jako szalejąca burza. Również w tradycji synoptycznej opowiadanie o potopie za czasów Noego było wzorcem dla przedstawiania eschatologicznych wydarzeń (Mt 24,39; Łk 12,27).

### **Skala i piasek**

W obrazie skały i piasku, można widzieć różne odniesienia. Zbudowanie domu na skale może być aluzją do wydarzeń pod Cezareą Filipową, gdzie Jezus mówi o Kościele, który zostaje zbudowany na skale – na Piotrze (Mt 16,18). Człowiek budujący zatem na skale to ten, który mocno i na trwałe wtapia się w Kościół. W wartościach Kościoła widzi fundament dla swojego życia, dla swoich bliskich.

Prawdziwą Skałą jest nade wszystko Bóg. On bowiem jest niezmienny i trwały. Każdy zatem kto pragnie trwałości i pewności musi budować na Bogu. Żadne przeciwności, niszczyielskie zakusy złego ducha, ludzi będących w mocy złego, nie są w stanie naruszyć takich fundamentów.

Skałą jest Chrystus. Orygenes czytając ten fragment Ewangelii wg św. Mateusza zachęcał do trzymania się wiecznego Słowa Bożego, tj. Chrystusa. Można również w osobie utrudzonego budowniczego widzieć Chrystusa. On jest roztropnym budowniczym domu, tzn. Kościoła. Deszcz i wichry są zaś błędnymi doktrynami obecnymi w świecie. Budowniczym nieroztropnym – szatan, którego budowla rozpada się w obliczu prawdy. Prześladowania nie zaszkodzą domowi Jezusa. Dom ten bowiem jest pewny i trwały – jest bowiem osadzony na niezwykłym fundamencie, którym jest sam Chrystus.

Człowiek budujący swoje życie na piasku to ten, który jedynie w części przyjmuje wartości Kościoła. Uznaje bowiem, iż w wielu kwestiach może liczyć na siebie – na swoją mądrość. Uważa, że wspólnota Kościoła nie we wszystkim ma rację. Uważa, że wie lepiej niż to stanowi Prawo nadane przez Jezusa.

### **Człowiek roztropny i nieroztropny**

Człowiek roztropny buduje swój dom na skale. Św. Łukasz doda, iż budujący dom człowiek bardzo napracował się. Utrudził się, chcąc sprawić, by fundamenty domu były mocne, trwałe, odporne na czynniki atmosferyczne. Stąd też autor trzeciej Ewangelii zapisze, iż ów mądry – roztropny człowiek,

„wkopał się głęboko i założył fundament” (Łk 6,48). Przekaz Łukasz wskazuje na wielką troskę roztropnego budowniczego, który zadaje sobie dużo trudu, aby budowany dom stanął na odpowiednim – bezpiecznym fundamencie. Niezwykła troska o solidne fundamenty okazała się opłacalna. Kiedy bowiem nadeszły niekorzystne warunki atmosferyczne, dom ocalał. Nie zniszczyły go ani burze, ani wichry, ani gwałtowne wody. Dom ocalał, by był zbudowany na skale.

Podobnie jak w innych przypowieściach Jezusa, właściwy sposób postępowania reprezentuje jedna postać, niewłaściwy – druga (zob. Mt 18,23-34; 21,28-31). Człowiek nieroztropny ukazany zostaje jako przeciwieństwo człowieka roztropnego. Inaczej buduje. W opowiadaniu Jezusa można słyszeć, iż jego praca jest niedbała, pospieszna. Nie ma w niej wysiłku. Człowiek ów nie zadaje sobie trudu, by jego dom osadzić na solidnych fundamentach. Lekkomyślnie buduje na piasku zamiast na skale. W obliczu próby katastrofa jest pewna. Dom, będący symbolem osoby, jest z góry skazany na upadek. Katastrofa jest całkowicie pewna. Budując na nietrwałych i chwiejnych wartościach, jego dzieło jest skazane na zagładę. Upadnie w obliczu przeciwności. Upadek jest pewny – jest on jedynie kwestią czasu. Co więcej – podkreśli Mateusz, iż upadek ten jest wielki – straszliwy.

### **Czas sądu**

Przesłanie przypowieści jest jasne. Każdy, kto opiera się na słowach Jezusa, ocaleje w godzinie sądu, podobnie jak dom zbudowany na skale w obliczu katastrofy deszczów i powodzi.

Skalą jest Słowo Jezusa. Słowo to ratuje jednak tylko wtedy, kiedy jest ono wprowadzane w czyn przez człowieka. Idzie zatem o słuchanie i działanie.

Przypowieść o dwóch budowniczych zamyka długą katechezę Kazania na Górze (Mt 5 – 7). Jest przypomnieniem słuchaczom, że za słuchaniem powinno podążać działanie. Roztropny budowniczy zamienia usłyszane słowo w czyn, nieroztropny natomiast słucha, ale w codziennym postępowaniu nie kieruje się tym co usłyszał. W ten sposób ściąga na siebie nieuchronną katastrofę.

Mateuszowe Kazanie na Górze poprzez kończącą je przypowieść otrzymuje przesłanie eschatologiczne. Wspólnota Kościoła wie o niezawodnym nadejściu pełni królestwa niebieskiego. Być mądrym oznacza przyjąć właściwą wobec takiej wiedzy postawę. Ta postawa to nic innego jak oczekiwanie na nadejście eschatologicznego dnia. To oczekiwanie jednak musi łączyć się wypełnianiem usłyszanych od Mistrza Słów. W oczekiwaniu dnia eschatologicznego człowiek mądry opiera się na słowach Jezusa. Na nich buduje swój dom przyszłego życia.

### **Nowy Mojżesz**

Całą mowę Jezusa kończy formuła, która przywołuje na myśl postać Mojżesza. Mateusz zapisze „kiedy Jezus dokończył tych mów...” (Mt 7,28). W pierwszej Ewangelii kolejne pięć mów otrzymują takie właśnie zakończenie (Mt 11,1; 13,53; 19,1; 26,1). Ciekawym jest, iż również w Starym Testamencie znajdujemy takie zakończenie mów Mojżesza: „Kiedy Mojżesz dokończył wszystkich tych mów...” (zob. Pwt 31,1.24; 32,44-46; Lb 16,31). Wydaje się, że Mateusz świadomie nawiązuje do Księgi Powtórzonego Prawa, do myśli Starego Przymierza, by w ten sposób przedstawić Kazanie na Górze jako nowy Pięcioksiąg, Jezusa zaś jako Nowego Prawodawcę, Nowego Mojżesza. Na takie powiązanie wskazują także wyrażenia: Jezus „wyszedł na górę”, „zeszedł z góry”. Wprowadzenia i zakończenia te musiały odnosić myśli słuchaczy do osoby Mojżesza wchodzącego i schodzącego z Góry Synaj (zob. Wj 19 i 34).

Takie patrzenie jednak na Jezusa jako nowego Mojżesza nie jest specyficzny li tylko dla Mateusza. Również bowiem w przekazie św. Łukasza znajdujemy wyrażenie „Kiedy Jezus dokończył tych

mów...” (zob. Łk 7,1). Ewangelista zaś Marek relacjonując naukę Jezusa stwierdzi: „Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie” (Mk 1,22). Również zatem i tu można widzieć Jezusa jako nowego Mojżesza.

Św. Mateusz podkreśli, iż słuchający mistrza z Nazaretu, zdumiewali się jego nauką. Zdumienie owo wynikało stąd, że nauka Jezusa „uderzała”, zadziwiała, dotykała serca i je poruszała. Nikt kto słuchał Jezusa nie mógł – i wciąż nie może pozostać obojętnym na Jego słowa. Musi zająć stanowisko, musi opowiedzieć się.

W tradycji rabinackiej istnieją podobne przypowieści opowiadające o człowieku, który studiuje Torę, wprowadzając ją w życie albo też ogranicza się tylko do jej studiowania. Rabiemu Eliszowi ben Abuja (ok. 120 po Chr.) przypisuje się następującą przypowieść: „Z kim porównać człowieka, który pełni dobre czyny i studiuje Torę? Z człowiekiem, który najpierw buduje za pomocą kamieni, potem cegieł. Kiedy pojawi się wokoło woda, budowla nie ulegnie zniszczeniu, ale pozostanie na swym miejscu. Z kim porównać człowieka, któremu brak dobrych czynów, a który studiuje Torę? Z człowiekiem, który buduje najpierw za pomocą cegieł a potem kamieni. Gdy przyjdzie woda wszystko ulegnie zniszczeniu”<sup>2</sup>. Widząc oczywiste podobieństwa należy podkreślić, iż dla Jezusa ważnym jest nie tyle studiowanie – poznawanie Tory, ale słuchanie Jego Słów. Jezus jest Nowym Prawem – Nową Torą. Jezus nie mówi o wypełnianiu Tory, ale wypełnianiu Jego słów. Jezus przypisuje sobie autorytet, który judaizm przypisywał Torze.

Kazanie na Górze z całą mocą pokazuje, iż Jezus nie jest jednym z nauczycieli. Mateusz podkreśla, iż On jest Jedynym Nauczycielem. Autorytet Mistrza z Nazaretu nie pochodzi z tradycji dawnych nauczycieli Izraela ani nawet nie wywodzi się z objaśniania Tory. Jego autorytet pochodzi od Niego samego. Formuła: „A Ja wam powiadam...”, która wielokrotnie powraca w mowie Jezusa na Górze, nie odwołuje się do jakiegokolwiek autorytetu z przeszłości jak to czynili uczeni żydowscy, ale opiera się na świadomości otrzymanego zadania objawienia woli Ojca. Stąd też wspólnota uczniów Chrystusa winna swoje życie opierać na fundamencie Słowa Swojego Pana. Słowo to winna wprowadzać w życie.

## **Kazanie na Górze**

Kazanie na Górze określane jest często jako kodeks moralności chrześcijańskiej. Owa „nowa” moralność uczniów Chrystusa polega na wypełnieniu duchem miłości dawnej litery Prawa. Mateuszowy obraz nauczającego Jezusa jest pełen dostojeństwa, jest niezwykle uroczysty.

Kazania na Górze składa się z kilku części. Pierwsza, to osiem błogosławieństw (Mt 5,3-12) oraz zachęta by uczniowie byli świadkami – solą i światłem dla innych (Mt 5,13-16). Następnie Jezus podkreśla znaczenie Prawa Bożego, które wypełnione miłością obowiązywało i zawsze obowiązywać będzie. Jan Paweł II, medytując błogosławieństwa podczas Światowych Dni Młodzieży w 200 roku wołał<sup>3</sup>: „Ileż pokoleń przed nami głęboko poruszyło Kazanie na Górze! Ilu młodych ludzi w ciągu wieków zgromadziło się wokół Jezusa, aby słuchać słów o życiu wiecznym”. Dalej zaś wołał: „dwie góry: Synaj i Góra Błogosławieństw, ukazują nam przewodnik po naszym chrześcijańskim życiu i podsumowanie naszych obowiązków wobec Boga i bliźnich”. Prawo i Błogosławieństwa razem wyznaczają drogę ku naśladowaniu Chrystusa i królewską drogę do duchowej dojrzałości i wolności”. „Jezus nie tylko głosi Błogosławieństwa. On żyje Błogosławieństwami. On sam jest Błogosławieństwami. Spo-

<sup>2</sup> Zob. H.L. Strack, P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, t. I, München 1922, s. 469.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Homilia na Górze Błogosławieństw*, Korozain 2000.03.24.

glądając na Niego uwierzycie, co to znaczy być ubogimi w duchu, cichymi i miłosiernymi, tymi którzy płaczą, łaknącymi i pragnącymi sprawiedliwości, być czystego serca czyniącymi pokój, prześladowanymi. Z tego powodu ma On prawo powiedzieć: „Pójdźcie za Mną!”, naśladujcie Mnie. Nie mówi tak po prostu: „Czyńcie to, co Ja mówię”. On powiada: „Pójdźcie za Mną i Mnie naśladujcie!”.

Nauka Jezusa na Górze Błogosławieństw to wielkie przynaglenie i nakaz miłowania – miłowania wszystkich bez żadnego wyjątku. Kazanie na Górze to złota zasada postępowania: „wszystko co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” (Mt 7,12). Kazanie na Górze to wezwanie do wolności od zachłanności na dobra tego świata, które niszczą a w obliczu wieczności stają się niczym. Wreszcie Kazanie na Górze do zaproszenie do wytrwałej i nieustannej modlitwy.

Aby odpowiedzieć sobie na pytanie o dom – o fundamenty mojego domu, mojego życia, trzeba posłuchać słów Jezusa z Góry Błogosławieństw i zadać sobie pytanie – czy te słowa słyszę – czy je zachowuje.

## **II. Meditatio – spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego**

*Medytacja, to czas baczniejszego spojrzenia na siebie. To czas spojrzenia na moje miejsce w poznanej i zgłębionej historii. Jest to czas ponownego czytania i zastanawiania się, jak to słowo odnosi się do mojego życia. W tej części naszej medytacji będzie więcej ciszy, więcej przyglądania się sobie samemu i swojemu życiu.*

### **Gdzie jest Jezus?**

Ewangelia wg św. Mateusza na samym początku zaprasza każdego, kto otwiera jej karty, do refleksji. Prolog dzieła Mateuszowego zaprasza do postawienia sobie pytania gdzie w moim życiu jest Jezus? Kim On dla mnie jest? Jest to pytanie o znaczenie Chrystusa dla mnie. Czy jest mi bliżej do Mędrców szukających, pragnących poznać tajemnicę Jezusa czy bardziej do leniwego Heroda, który nie chce utrudzić się, by poznać – by spotkać Jezusa. Mateusz pokazuje przykład zatroskanego Józefa, który dokłada wszelkich sił, by poznać tajemnicę Jezusa, a poznawszy ją troszczy się o Niego. Gdzie zatem w moim życiu jest miejsce dla Jezusa? Kim On dla mnie jest?

### **Słuchać Słowa**

Przypowieść o dobrej lub złej budowie rozpoczyna się od podkreślenia konieczności słuchania Słowa. Nie można być prawdziwym uczniem Chrystusa, gdy się nie wsłuchuje w Jego słowa. Pisząc o słuchaniu Mateusz używa czasu teraźniejszego. Zatem nie chodzi o jedno czy kilkukrotne posłuchanie, ale o stałe słuchanie. Warto zatrzymać się nad tym pierwszym wskazaniem – pytaniem – czy ja słucham, czy mam w zwyczaju słuchać Słowa Bożego? Jakie miejsce w moim domu zajmuje Biblia? Aby zachowywać – wypełniać Słowo najpierw je trzeba usłyszeć. Usłyszeć i nieustannie nasłuchiwać.

### **Wypełniać Słowo**

Pierwsza wielka mowa Jezusa to nade wszystko osiem błogosławieństw. Osiem zadań – myśli, które sprawią, iż każdy z nas będzie człowiekiem szczęśliwym – błogosławionym. Owe osiem wskazań, to być ubogim w duchu – mieć świadomość, że we wszystkim należymy i zależymy od Boga; to smuć się z powodu swoich grzechów, z powodu naszych oddaleń się od Chrystusa; to umieć być człowiekiem cichym, pragnącym sprawiedliwości; to umieć być miłosiernym dla innych, to dbać o czystość serca, to wprowadzać w miejscu swojego życia pokój, to umieć cierpieć dla sprawiedliwości – umieć świadczyć ze względu na Chrystusa.

Kazanie na Górze to zaproszenie do bycia światłem i solą – do bycia Jego świadkiem, do świadczenia o swojej wierze. Kazanie na Górze to wezwanie do przestrzegania przykazań, to wezwanie do miłości wszystkich – nawet swoich nieprzyjaciół. Kazanie na Górze to zachęta do hojności, zachęta do gromadzenia skarbów w niebie. Nade wszystko Kazanie na Górze to zaproszenie do modlitwy.

Nie każdy kto mi mówi Panie, Panie – wejdzie do królestwa Bożego. Czy jestem chrześcijaninem tylko słów, czy także i czynów?

### **Mój dom**

Przypowieść o dobrej lub złej budowli, to pytanie o moje życie. To pytanie o to jakim jestem człowiekiem, jakie wartości są podstawą dla mojego postępowania. Warto zatem zatrzymać się i zastanowić jaki jest dom mojego życia. Jakie wartości są fundamentem w moim życiu? Czy są to wartości Chrystusa, który jest fundamentem Kościoła? Czy jestem rzeczywiście chrześcijaninem, który identyfikuje się z nauką głoszoną przez Kościół?

Jaki jest mój dom. Dom rodzinny, dom w którym teraz żyję. Czy dbam o ten dom? Czy trudzę się, by był on piękny? Czy jest to dom wiary, modlitwy? Jakie miejsce w moim domu zajmuje wiara – wiara wyrażająca się w kulcie obrazów, w tradycjach, zwyczajach chrześcijańskich. Dom naszego życia narażony jest na niebezpieczeństwa – jak w moim domu rozwiązują spory, kłopoty?

### **Czas sądu**

Czy mam świadomość, że moje Życie nieustannie biegnie ku mecie, ku spotkaniu z Chrystusem? Spotkanie to będzie czasem oceny mojego domu, czasem oceny mojego postępowania. Bóg jest miłosierny, ale jest także sędzią sprawiedliwym.

## **III. Oratio – zwrócenie się do Boga**

*To, co poznałem w sobie, w konfrontacji ze słowem Bożym, co poznałem w czasie dwóch pierwszych kroków, teraz omawiam z Bogiem. Może to być czas przepraszania, podziękowania, prośby.*

Czas modlitwy i rozmowy z Panem.

Czas, by stanąć przed Panem by przepraszać, dziękować, by prosić...

## **IV. Kontemplatio – czas bycia sam na sam z Panem**

*Po lectio – po poznaniu słowa, po spojrzeniu na siebie – meditatio, po oratio – po modlitwie, następuje czas ciszy – bycie w ciszy z Bogiem.*

### **Modlitwa na zakończenie medytacji**

Chwała Tobie, Panie potężny, Duchu Pocieszycielu, szczodry rozdawco wszelkiego dobra. Tyś równy Ojcu i Synowi. Tobie chwała i cześć najwyższa.

Ty jesteś światłością i nosicielem światłości. Tyś jest dobrocią i źródłem wszelkiej dobroci. Tyś jest duchem, który posyła proroków i wzbudza apostołów. Ty dajesz zwycięstwo męczennikom i moc wyznawcom.

Ty czynisz mądrymi tych, którzy szukają. Ty kierujesz tymi, którzy błądzą. Ty pocieszasz smutnych i umacniasz słabych. Ty opatrujesz poranionych, podnosisz upadłych i dajesz odwagę lękliwym. Ty uspokajasz porywczych, łagodisz serca twarde, umacniasz wiernych i zachowujesz wierzących.

Prosimy Cię, Duchu Pocieszycielu, zstąp do świątyni naszych serc, jak zstąpiłeś do górnej komnaty – Świadku świętej Wieczery! Ożyw nas Twoimi dobroczynnymi darami, rozpal nasze serca ogniem Twojej miłości, przynieś nam dar mądrości wiecznej, a Twoja światłość ogromna niech oczyści nasze serca...

Duchu Święty, przyjdź modlić się w nas! Przyjdź i módl się z nami

*opr. ks. Piotr Łabuda*